

# KORRESPONDENCYA WOJENNEJ CENTRALI HANDLOWEJ

Nr. 6.

Kraków, dnia 15 Marca 1918.

Rok II.

REDAKCJA I ADMINISTR.: WOJENNA CENTRALA HANDLOWA, KRAKÓW, ŚLAWKOWSKA 4

## OD WYDAWNICTWA.

„Korespondencya Wojennej Centrali Handlowej“ ma za zadanie informować kół interesowane o aktualnych i bieżących sprawach gospodarczych ze specjalnym uwzględnieniem handlu. — Równocześnie „Korespondencya W. C. H.“ ze względu na rozrost agend W. C. H. służy peryodycznej prasie, sferom interesowanym i publiczności jako stały informator o działalności W. C. H.

„Korespondencya W. C. H.“ wychodzi 1-szego i 15-tego każdego miesiąca.

„Korespondencyę Wojennej Centrali Handlowej“ przesyła się bezpłatnie władzom i urzędom, odpowiednim instytucjom i organizacjom autonomicznym i obywatelskim. — Żądania w tej mierze należy zwracać bezpośrednio do Administracji „Korespondencyi W. C. H.“, Kraków, Ślawkowska 4.

Telefon Redakcji i Administracji Nr. 2072.

Prywatni Abonenci otrzymują „Korespondencyę“ po opłaceniu w Administracji prenumeraty (kwartałnie 2 korony, półrocznie 4 korony).

Numer pojedynczy kosztuje 40 halerczy.

Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

## OD REDAKCYI.

W przeświadczeniu, iż pismo nasze wtedy spełni swe zadanie zainteresowania szerokich warstw naszego kupiectwa i naszych przemysłowców, kiedy będzie poruszać bezpośrednio dotyczące ich żywotne i aktualne sprawy, zwracamy się do kół interesowanych z prośbą, aby zechcieli zasilać Korespondencyę W. C. H. tak krótkimi artykułami, jak też cennymi informacjami ze swej specjalności, a z nadesłanych nam materiałów nie omieszkamy skorzystać z ewentualnym rozszerzeniem ram naszego pisma, które w ten sposób stanie się prawdziwym wyrazem interesów i potrzeb swojskiego handlu i przemysłu.

## Udział Galicji w handlu ze Wschodem.

Rosya a w pierwszym rzędzie dotychczasowy spichrz Rosyi t. j. Ukraina jest obecnie nader ważnym przedmiotem zainteresowania kół handlowych i rządowych państw centralnych, zmierzającego do zorganizowania na wielką skalę importu towarów, głównie surowców i zboża ze wschodnich krajów, z którymi zawarto pokój. Akcya ta doprowadziła już bardzo daleko. W Berlinie urzęduje Centralne Towarzystwo dla zakupu, przy którym będzie utworzone Biuro Centralne dla środków pieniężnych, mające czterech kierowników, z których dwóch wybiera rząd austriacki, dwóch zaś rząd niemiecki. O środki pieniężne stara się Bank austro-węgierski i Bank Rzeszy.

Ze względu, iż handel wymienny będzie odgrywał główną rolę, tak Niemcy jak i Austria gromadzą pewne ilości odpowiednich towarów. Obecnie mają Niemcy podobno towarów przeznaczonych do wymiany wartości 600 milionów koron, zaś Austria 50 milionów koron.

Centralnemu Towarzystwu dla zakupu towarów podlegać mają w sprawach obrotów pieniężnych wszystkie handlowe firmy, które będą prowadziły handel z Rosją i Ukrainą jako komisjonerzy.

We Wiedniu powstało w porozumieniu z rządem niemieckim Towarzystwo dla importu zboża (Gig), które jest jedynie powołane do wykupu zboża w Rosyi i Ukrainie.

Członkami tego Towarzystwa są obok najpoważniejszych firm austriackich także firmy czeskie i morawskie. Kapitał Towarzystwa dla importu zboża wynosi około 1.000.000 koron. Kierownikiem prowizorycznym jest p. Fr. Glatz. Akcya zakupu towarów jest powierzona zawodowemu, fachowo wykształconemu i obeznanemu dobrze ze stosunkami w Rosyi kupcom, którzy dają wszelką rękojmię skutecznego przeprowadzenia interesów. Utworzona we Lwowie Spółka dla obrotu towarowego z Rosją i Ukrainą dnia 6. lutego b. r. po długich pertraktacjach z rządem centralnym, przystąpiła także do tego Towarzystwa jako członek. Spółka otrzymała odpowiednie zastępstwo w Radzie Nadzorczej i możliwość wykupu i sprowadzania zboża z Rosyi i Ukrainy bez wszelkich ograniczeń. Wykupno to skutecznie będzie Spółka Galicyjska za pośrednictwem kupiectwa, które odpowiednio legitymowane, w krótkim czasie uzyska mo-

żność wyjazdu do Rosyi. Rząd wyznaczy równocześnie Spółce jedną ze stacyi granicznych jako miejsce dla wprowadzania towarów. Co się tyczy innych towarów, uzyskała Spółka Galic. prawo sprowadzania ich obok Austr. Centralnego Towarzystwa zakupu jako samoistna organizacja bez ograniczeń, z tem a-toli, że do unormowania cen zakupu poddać się musi odpowiednim przepisom, namto obowiązana jest Spółka każdorazowo sprowadzane towary zgłosić w c. k. Urzędzie dla wyżywienia ludności w Wiedniu. Potrzebnej do zakupu towarów waluty dostarczy Spółce Towarzystwo dla importu zboża lub Austr. Centralne Towarzystwo dla zakupu. Galicyjska Spółka zawarła także umowę ze Związkiem czeskich fabrykantów co do dostarczania towarów, za które możnaby w drodze wymiany nabywać towary w Rosyi. W ten sposób Spółka zajmie się nie tylko importem, lecz także eksportem towarów do Rosyi i Ukrainy, jak narzędzi rolniczych, towarów galanteryjnych i t. d.

Jak widzimy, akcya Galicyjskiej Spółki prowadzona intensywnie przez Dr Schleichera wicepr. miasta Lwowa, zmierzająca do usamodzielnienia Galicji w handlu ze Wschodem osiągnęła pewien skutek. Kraj nasz otrzyma możliwość zaopatrywania się w środki żywności i surowce samodzielnie.

## Dowóz środków żywności z Królestwa Polskiego.

Dotkliwe braki na polu aprowizacji odbijające się na egzystencji szerokiej mas ludności zwłaszcza większych miast jak Kraków i Lwów oraz okręgów przemysłowych i brak pasz dla bydła rujnujący naszą hodowlę, winny raz już zwrócić na nasze stosunki uwagę rządu centralnego, którego obowiązkiem jest przyjść z pomocą. Niestety rzecz się ma inaczej. Rząd centralny zachowuje się wobec naszych potrzeb i interesów co najmniej obojętnie, jeśli nie opornie i dopiero trzeba silnych protestów i nalegań ze strony kompetentnych, krajowych czynników, aby stało się zadość naszym słusznym żądanom. Jak rząd centralny traktuje żywotne interesy naszej ludności, świadczy między innymi sprawa dowozu środków żywności z okupacji austro-węgierskiej z Królestwa Polskiego do krajów Monarchii. W tym wypadku Galicja winna być w pierwszym rzędzie uwzględniona, jak tego domaga się rozum i sprawiedliwość, ta justitia fundamentum regnorum. Tymczasem dowóz środków żywności i pasz z Król. Polskiego do nas jest niedozwolony, podczas gdy kraje zachodnie Monarchii zwłaszcza Wiedeń aprowizują się obficie w Królestwie Polskiem. Jak się te sprawy mają, może świadczyć kilka szczegółów odnoszących się do działalności Centrali środków żywności w Wiedniu, która sprowadza wielkie ilości żywności zwłaszcza pasz z okupacji austro-węgierskiej. Centrala ta, jak nam donoszą z miarodajnego źródła, jeszcze w grudniu 1917 r. kiedy zakaz sprowadzania środków żywności z Król. Polskiego do Galicji był w pełnej mocy, wysłała do Król. Polskiego p. Ign. Nachera. Ten referent wymienionej Centrali zakupił w Król. Polskiem 50 wagonów słomy, 40 wag. siana, kilka wagonów siewnicy, perzu i wrzosu. Po powrocie p. Nachera do Wiednia Centrala środków żywności poczyniła natychmiast kroki, aby sprowadzać zastępcze środki żywności z okupacji austro-węgierskiej w większych ilościach i otrzymała pozwolenie od rządu na sprowadzenie z Król. Polskiego po 500 wag. wymienionych powyż środków zastępczych żywności. Centrala postanowiła zaraz założyć w Lublinie swą stałą ekspozyturę pod kierownictwem p. Marguliesia. Akcya Centrali odniosła w krótkim czasie dobre skutki, albowiem zakupiła ona 100 wag. wrzosu od c. k. Urzędu dla obrotu zbiorów o 350 wag. od firmy Fritz C. Kaesemann w Lublinie przy czem otrzymała od ostatniej firmy przyrzeczenie dostawy dalszych 350 wag. w krótkim czasie. Cena wrzosu sprowadzonego do Wiednia wyniosła franko Wiedeń 42 koron, perzu 30 kor. Centrala ta sprowadza z Królestwa Polskiego także inne środki żywności jak łubin, otręby z prosa i t. d. Tak rząd jak wojskowość idą bardzo na rękę tej instytucji jak zwykle, gdy idzie o Wiedeń i kraje zachodnie. Tymczasem w naszym kraju brak pasz wywołuje gwałtowną depekorację, wobec czego rząd rachuje się obojętnie.

Z. D-ski.

## Pierwsza polska chłodnia.

Galicyjska Spółka zbytu jaj i drobiu przy wspólnym działaniu Wojennej Centrali Handlowej, Banku krajowego i Banku przemysłowego utworzyła Spółkę z ogr. poręką p. t. Pierwsza polska chłodnia. Kapitał zakładowy Spółki wynosi 700.000 K, siedzibą jest Lwów. Celem nowozawianego towarzystwa jest budowa chłodni, domów skladowych oraz nabywanie towarów spożywczych celem konserwacji. Spółka rozpoczęła swą działalność od ukonstytuowania Rady nadzorczej, której prezesem obrano Dr Maryana Lisowieckiego, zastępcą zaś radcę dworu Dr. Marcina Szarskiego, dyr. Banku przemysł. Rada nadzorcza postanowiła na razie przystąpić do budowy chłodni w zachodniej Galicji, względnie w Krakowie i w tym celu poleciła zarządowi poczynienie odpowiednich kroków tak co do nabycia gruntów jak też przygotowania potrzebnych planów, maszyn i t. d.

Projektowana chłodnia będzie pierwszą tego rodzaju budowlą polską w naszym kraju, gdzie dotychczas tylko wojskowość posiada własne chłodnie. W Austrii wogóle konserwacja środków żywności a szczególnie mięsa w chłodniach jest metodą niedawną a to głównie z powodu wielkich kosztów, jakie ta metoda pochłania i dopiero w czasie wojny, kiedy racjonalny rozdział środków żywności wymagał robienia zapasów na czasy, w których produkcja jest zmniejszona, zastosowanie konserwacji w chłodniach rozwinęło się tu na większą skalę. W Niemczech natomiast już przed wojną chłodnie były bardzo liczne i służyły do konserwowania tak ważnych środków żywności jak mięso, dziczyzna, ptactwo, jaja, masło i t. d. Stosunki aprowizacyjne w czasie wojny wymagały większego zastosowania chłodni niż to miało miejsce przed wojną. Istniejące przed wojną chłodnie już w jesieni r. 1914 okazały się nie wystarczającymi zwłaszcza dla konserwowania na wielką skalę mięsa. Toteż w pierwszym początku wojny i z początkiem r. 1915 budowa chłodni odbywała się w Niemczech bardzo intensywnie. Oprócz prywatnych przedsiębiorstw wzięły bardzo żywy udział w tym ruchu zarządy większych miast niemieckich tembardziej, iż posiadały one swe własne stada bydła, które mogły być w stosownym czasie a mięso konserwować celem powolnego stopniowego, racjonalnego rozdziału. U nas w kraju interesowane koła już od dawna zwracały uwagę na fakt, iż nie posiadamy dotąd ani jednej chłodni. Dążenia do zrealizowania tak potrzebnej budowli nie weszły jednak w czyn. Dopiero „Pierwsza polska chłodnia“. Spółka z ogr. poręką we Lwowie ma urzędystycznie tak ważną i konieczną potrzebę dla naszej aprowizacji. Wprawdzie Spółka ta winna była już wcześniej powstać dla dobra naszego kraju, któremu z pewnością byłaby przyniosła już wielkie korzyści, jednak, ze względu na korzyści, jakie może przynieść w przyszłości, znajdzie jej działalność niewątpliwie pełne poparcie u wszystkich interesowanych kół w naszym kraju i z całego społeczeństwa.

## Wojenna Centrala Handlowa a przemysł drzewny.

Wiadomo, iż przemysł tartaczny i wogóle drzewny w naszym kraju, jest nader słabo rozwinięty, podczas gdy olbrzymie ilości drzewa idą od nas do Niemiec, z czego tamtejszy przemysł tartaczny ciągnie olbrzymie korzyści.

Wojenna Centrala Handlowa, świadoma tego zajęła się nader gorąco tą gałęzią produkcji drzewnej z tem, aby ten przemysł podnieść i rozwinąć w jak najszerszej mierze. Woj. Centr. Handlowa przystępuje na razie do budowy dużego tartaku w Krakowie. W tym celu zakupiła już w obrębie m. Krakowa grunta w nader dogodnym miejscu, na których stanie w niedługim czasie wielki tartak polski.

## Polski Instytut agrarny.

(m. b.) W jednym z ostatnich numerów „Odbudowy Kraju“ umieścił znany ekonomista Dr. Leon Wład. Biegeleisen artykuł, w którym porusza sprawę niezmiernie aktualną i ważną dla polskiego społeczeństwa. Autor zgłosił na VI. Zjazd prawników i ekonomistów polskich w Warszawie referat na temat „Zagadnienia małej i wielkiej własności ziemskiej“, przedkładając Zjazdowi wniosek na utworzenie Polskiego Instytutu agrarnego. Wniosek ten brzmi jak następuje:

„W uznaniu całej wagi jak najrychlejszego po-

wstania Polskiego Instytutu agrarnego z siedzibą w Warszawie i ewentualnymi filiami w Krakowie i Poznaniu, któryby skupił w sobie badania naukowe i statystyczne nad stosunkami agrarnymi ziem polskich, ze szczególnem uwzględnieniem bieżących zadań polityki agrarnej, VI. Zjazd prawników i ekonomistów polskich w Warszawie, zwraca się do Wysockiego Rządu polskiego z prośbą o jaknajszysze powołanie do życia Instytutu agrarnego, który powinien mieć charakter instytucji państwowej, utrzymywanej z funduszy publicznych. Zjazd ze swej strony powołuje równocześnie specjalną komisję w łonie Komitetu Zjazdowego, która opracuje plan i organizację Instytutu i przedłoży Wysokiemu Rządowi szczegółowo opracowany projekt do zatwierdzenia i zrealizowania.

W omawianym artykule uzasadnia autor obszernie potrzebę utworzenia takiego Instytutu.

Autor stwierdza, że Polska składa się z krajów przeważnie rolniczych i że rolnictwo stoi u nas — zwłaszcza w niektórych dzielnicach na niskim — w porównaniu z zachodnią Europą — poziomie. To też założenie Instytutu rolniczego w Puławach było spełnieniem jednej z palących potrzeb, nie jest jednakże zaspokojeniem wszystkich potrzeb rolnictwa w kierunku naukowych instytucji państwowych, gdyż jako instytut agronomiczny prowadzi tylko badania techniczno-rolniczej natury, nie zajmuje się natomiast problemami polityki agrarnej. Polityka taka musi być oparta na badaniach naukowych i statystycznych: gdyż dotychczas daje się odczuwać prawie zupełny brak odnośnych materiałów. Polski Instytut agrarny byłby właśnie zakładem, którego celem byłoby przeprowadzanie odpowiednich badań monograficznych nad najważniejszymi kwestyami agrarnymi, wypracowanie projektów reform agrarnych itp.

Instytut agrarny wzorowałby się na analogicznych instytucjach zagranicznych, z których największą jest międzynarodowy Instytut rolniczy w Rzymie, wydający swe publikacje w głównych językach europejskich

Osobny dział powinien by obejmować kwestyę włościańskie, zadaniem jego byłoby zbieranie materiałów dotyczących gospodarstw włościańskich dla opracowania reform w tej dziedzinie. Byłby to Sekretaryat włościański wedle wzoru takiego sekretaryatu w Szwajcaryi.

Polski Instytut agrarny składałby się z szeregu sekcji, z których najważniejsze autor następująco wylicza:

I. Sekcja statystyki rolnej opracowująca materiał odnośny statystyczny Państwa, dalej zbierająca własne materiały drogą ankiet, kwestywniaruszy itd. Jej organami byłby oficjalny „Rocznik statystyczny“ i miesięcznie wychodzące „Wiadomości statystyczne“, które publikowałyby zebrany materiał statystyczny i zajmowałyby się próbami reform na tem polu.

II. Dział bibliograficzny wydawałby periodyczne wykazy odnośnej literatury polskiej i zagranicznej.

III. Dział prawnoustawodawczy wygotowujący pod względem prawnym projekty ustawodawcze reform agrarnych, wypracowanych przez sekcję ogólno-ekonomiczną.

IV. Dział wydawniczo-redakcyjny wydawałby 1) periodyczny organ naukowy, 2) większe prace monograficzne, 3) publikacje popularne. Wreszcie zajmowałby się urządzaniem kursów i wykładów ekonomiczno-agrarnych w miastach polskich.

V. Dział kooperatywy i organizacji rolnej, zajmujący się zrzeszeniami rolniczymi, spółkami, stowarzyszeniami zawodowymi itd.

VI. Dział przemysłu rolnego i mechaniki rolnej poświęcony sprawom gorzelnictwa, cukrownictwa, suszarni jarzyn itp., oraz kwestyom zmechanizowania rolnictwa, znaczenia maszyn rolniczych i elektryfikacji gospodarstw itd.

VII. Sekcja zagraniczno-informacyjna udzielająca wszelkich informacji co do stosunków agrarnych i utrzymująca ewidencję publicznych stowarzyszeń rolniczych w kraju i za granicą.

VIII. Sekcja ogólno-ekonomiczna ze szczególnem uwzględnieniem reform kooperacji agrarnych. Sekcja dzieliłaby się na szereg referatów zajmujących się sprawami ustroju własności ziemskiej, komasacją, pacelacją, emigracją, kwestyą roboczą rolną itd.

IX. Sekcja dla spraw włościańskich, która mogłaby nosić nazwę Sekretaryatu włościańskiego, zajmowałaby się badaniem stosunków gospodarczych i kulturalnych wśród włościan, dalej opracowywałaby wraz z biurem statystycznym materiały mające znaczenie dla kwesty włościańskiej. W jej skład wchodziłoby też Biuro dla buchaltery włościańskiej, które pouczywszy pewną ilość włościan zapomocą osobnych kursów o prowadzeniu racjonalnej buchaltery gospodarczej, miałoby następnie wgląd w księgi tych włościan, przez co zyskiwanoby materiały z pierwszej ręki, cenne także i dla innych sekcji, które powinnyby pozostawać w ścisłym związku z Sekretaryatem włościańskim.

X. Sekcja odbudowy rolnictwa na ziemiach polskich po wielkiej wojnie 1914 r.

Tak przedstawiałaby się organizacja Polskiego Instytutu agrarnego. Kwestyę czy Instytut byłby zakładem uniwersyteckim, czy ministeryalnym, czy wreszcie instytucją opartą o organizacje rolnicze, autor zostawia otwarte.

Ostatnio zajęły się tą sprawą Towarzystwa rolnicze w Galicyi i Królestwie, tak iż jest nadzieja, że w najbliższym czasie powołaną zostanie do życia.

### Ministerstwo opieki społecznej i ochrony pracy w czasie prowizoryum.

Kiedy początkowo za ministerstwa Staniszewskiego istniały tylko dwa departamenty, a mianowicie: opieki społecznej i ochrony pracy i każdy z tych departamentów dzielił się na sekcje, wydziały i referaty, obecnie cała praca skupia się w 3 sekcjach. Są nimi:

1. Sekcja inspekcyjna, obejmująca inspekcję fabryczną, sprawy zatargów robotników z pracodawcami, sprawy związków zawodowych i przygotowania do ustawodawstwa fabrycznego. Kierownikiem sekcji inspekcyjnej jest p. Franciszek Sokal.

2. Sekcja organizacyjna obejmuje:

a) ubezpieczenie społeczne (pod kierownictwem p. Feliksa Turowicza).

b) Wydział emigracyjny (pod kierownictwem p. Okołowicza).

c) Referat pośrednictwa pracy (pod kier. p. M. Dwnarowicza).

3) Sekcja opieki społecznej, pozostająca pod kierownictwem ks. Wacława Bliżińskiego z Liskowa, znanego działacza społecznego i organizatora. Głównem zadaniem tej sekcji jest szeroka akcja zapomogowa.

Poza wymienionymi sekcjami istnieje jeszcze wydział ogólny: sekretaryat, biblioteka i sprawy administracyjne, którego kierownikiem jest p. Bronisław Ziemiński.

Wobec ustąpienia p. Staniszewskiego z zajmowanego stanowiska ministra i śmierci p. Antoniego Kaczorowskiego, który na czas prowizoryum miał objąć ogólne kierownictwo, chwilowo ministerstwo faktycznego kierownika nie posiada. Powierzono jedynie nadzór nad nim p. Stefanowi Dziewulskiemu, który funkcję tę sprawuje z ramienia Rady kierowników ministerstw. Stan prowizoryum trwać ma do połowy marca.

L. P. (Warszawa).

### Stosunki handlowe między Śląskiem górnym a Król. Polskiem.

(ze) Donoszą z górnośląskich kół przemysłowych, że przemysł żelazny na górnym Śląsku dokłada wszelkich starań, by utrzymać w przyszłości jaknajściślejsze związki handlowe z Królestwem polskiem, bez względu na to, jak ułożą się stosunki gospodarcze w Królestwie. Ważnem będzie tu urządzenie lepszych połączeń kolejowych z Królestwem, co przemysł górnośląski zawsze popierał ma z całą usilnością. Niemcy na górnym Śląsku dążą również do wszelkich ułatwień w wywozie i przywozie towarów do Królestwa. Ruch kolejowy przez Sosnowice ma być ułatwiony i przyspieszony. Również pożądanym wydaje się górnośląskim kołom interesowanym projekt utworzenia bezpośredniego połączenia kolejowego Wrocław—Warszawa. Kola przemysłowe zarówno na górnym Śląsku jak i w Niemczech środkowych dążą do tego już od szeregu lat. Projekt ten omawiano w zeszłym roku na posiedzeniu Rady przybocznej Zarządu niemieckiego w Królestwie polskiem. Przemysł górnośląski zamierza również iść ręką w handlem niemieckim. Dla rozwoju przemysłu niezbędną rzeczą jest możliwie najtańszy sposób nabywania surowców; szczególnie przy organizacji gospodarki przejściowej jest to koniecznem. Zresztą rozpoczęto już usiłowania w tym kierunku. M. i. wypracowała górnośląska Izba handlowa szczegółowy memoriał, omawiający przyszłe stosunki gospodarcze między Królestwem, a Śląskiem. Memoriał ten nie został na razie ogłoszony. Rząd niemiecki zapewnia, że o ile możliwości uwzględni wszelkie życzenia kół interesowanych, odnoszące się do stosunków gospodarczych z Polską. Ważną rolę odgrywa również Urząd handlowy niemieckich Izb handlowych w Warszawie, który nie ustaje w działalności; przeciwnie właśnie dzięki temu Urzędowi ziszczają się niejednokrotnie życzenia i żądania przemysłu górnośląskiego. Na razie nie może handel i przemysł niemiecki w całej pełni rozwinąć swej działalności na terenie Królestwa z powodu trudności paszportowych telefonicznych i i.; ale Niemcy czynią już starania, by te trudności usunąć.

Widzimy z tego, iż interesowane koła niemieckiego przemysłu i handlu nie ustają w pracy i zabiegach około gospodarczego podboju Polski. Wszelkie takie zamiary i akcje winne być przestroga dla nas na przyszłość.

### Taryfy celne a handel ze Wschodem.

W tej sprawie pisze „Neue Freie Presse“ w artykule p. t. „Pokój ekonomiczny z Rosyą“ między innemi co następuje:

„Ponieważ według prowizoryum ważne w stosunkach z Ukrainą są cła z umowy handlowej, zawartej z Rosyą z roku 1906 warto więc wspomnieć o taryfach celnych poszczególnych najważniejszych przedmiotów obopólnego handlu. Cła dzisiejsze wobec ujemnych zmian stosunków walutowych nie będą miały poprzedniego znaczenia. Ukraina posiada różnego rodzaju zboża, rośliny strączkowe i paszę. Również wielkie są pokłady rud żelaznych na Ukrainie; w poprzednich latach rudy te zaopatrywały austriackie i niemieckie huty. Zagłębie Donieckie pokrywało 70% rosyjskiego zapotrzebowania węgla i żelaza. Przed wojną Austria importowała rocznie 230.000 centnarów metrycznych rud żelaznych przeważnie kruszcem manganu, zaś Niemcy 7.000.000 centnarów metrycznych. W wschodniej części Zagłębia Donieckiego mają się znajdować pokłady rud żelaznych mające 1.600 milionów centnarów metrycznych. Wobec czego w przyszłości Ukraina może być poważną dostawcą surowców dla państw centralnych. Austro-Węgry mogą znowu eksportować do Ukrainy między innemi maszyny gospodarcze, kosy, sierpy, drzewo, meble it. d. Należy się spodziewać, że zboże wywożone z Ukrainy nie będzie podlegało cłom. Według taryfy celnej z roku 1906 płody rolne importowane z Rosyi podlegały następującym cłom (w koronach za pud):

pszenica	6,30
żyto	5,80
jęczmień	2,80
owies	4,80
kukurydza	2,80
chmiel	24
soczewica, groch	it. p. 2,40
mak i rzep.	3

Przy wwozie do Rosyi drzewa nieobrobionego z Austrii nie płacono cła; za belki uiszczano 3, za kłody 9, za deski 15 kopiejek od puda, za gięte meble 6,75 rb., za kosy i sierpy 1,65 rb., za łopaty, szpadle, grabie i nożyce do strzyżenia owiec 1,80 rb. za sztukę. Eksport Austro-Węgier do Rosyi wzrósł z 78 mil. kr. w roku 1908 na 103 mil. kr. w roku 1913. Niemcy dowiozły w roku 1913 Rosyi i Finlandyi towarów za sumę 978 mil. kr. Rosya eksportowała do Austro-Węgier w roku 1913 surowców i produktów rolnych za 200 mil. k., t. z. o 73 mil. kr. więcej niż w roku 1908. Z Rosyi pochodziło 15% niemieckiego i 6% austro-węgierskiego dowozu. Do Rosyi przed wojną były skierowane 8% niemieckiego i 4% austro-węgierskiego wywozu. Państwa centralne dostarczały Rosyi 45% całego importu a przyjmowały 34% rosyjskiego wwozu. \*)

### Obieg banknotów w Rosyi.

Petersburski „Golos“ konstatuje, że do chwili dojścia do władzy bolszewików obieg banknotów w Rosyi włącznie ze znami „kerenkami“ (za rządów Krenskego wydane 20 i 40-rublowe banknoty bez znaków wodnych) wynosił 21 miliardów rubli. W dekrete o unieważnieniu długów państwowych czytamy, że krótkoterminowe obligi skarbowe nie będą unieważnione, lecz że mają posiadać równoznaczną wartość z biletami kredytowymi (rublami papierowymi). Dekret ten więc jednym pociągnięciem pióra powiększył obieg banknotów o 18 miliardów rubli. Dzienniki donoszą, że w ostatnich 2 i pół miesiącach wydano dalsze 5 miliardów banknotów, tak że obecnie można przyjąć obieg banknotów na 44 miliardów rubli. Zapas złota wynosi najwyżej 1.200.000.000 rubli.

Dalej, według powyższego dziennika, rząd sowieków wydał dekret, że również pożyczka wolnościowa maksymalnie do 100 rubli (po 20, 40 i 100 rb) może być przez „Bank państwa“ puszczana w obieg po kursie nominalnym, t. zn., że również ten papier wartościowy, jak i obligi skarbowe będą posiadać kurs przymusowy. Kupony będą odcięte i zniszczone. Dekret ten nie grzeszy jasnością. Przedewszystkiem nie wiadomo, czy wszystkie mniejsze sztuki pożyczki wolnościowej będą zamienione na pieniądze, a więc także i te, które znajdują się w rękach ludności, czy też tylko wydane przez „Bank państwa“. Następnie jakiej ilości będą te sztuki pożyczki wolnościowej wydawane i czy pochodzą one będą z zapasów dotychczas nieulokowanej pożyczki, czy też z depozytów papierów wartościowych udzielonych w zastaw. A może „Bank Państwa“ stosownie do potrzeb będzie drukować nowe sztuki pożyczki? Bezwątpienia dekret spowodowany został następującymi okolicznościami: 1) Prasa drukarska nie może nastarczyć zapotrzebowaniu pieniężnemu obecnego rządu. 2) w „Banku państwa“ nikt obecnie nie deponuje. 3) Na

\*) Rozporządzenie Minist. finansów, handlu i rolnictwa z dnia 24 lutego 1918 r. zniósł na podstawie ustawy z dnia 24 Lipca 1917 r. cła na pewne artykuły. Bliższe szczegóły odnoszące się do zniesienia cła i uregulowania przywozu i wywozu, patrz Dz. u. p. z dnia 27 lut. 1918 r. Nr. 72—78.

wypłaty robotników „Bank Państwa“ porzucuje obecnie setek milionów. 4) Zaprzestano obecnie płacenia podatków.

Pierwszym symptomem tego dekretu będzie oczywiście drożyna środków pierwszej potrzeby.

### Nasze należności od skarbu rosyjskiego.

Wydział rejestracji strat wojennych przy R. O. G. w Warszawie wydał komunikat następującej treści:

Licznymi instytucjom krajowym, handlowym, przemysłowym i społecznym, jak również i licznym osobom prywatnym przypadającym od skarbu rosyjskiego rozmaite sumy, z tytułu różnych stosunków ze skarbem rosyjskim, a więc: kaucyje akcyzowe, celne, kaucyje rejentów, pisarzy hipotecznych, kaucyje rozmaitego rodzaju przedsiębiorstw koncesjonowanych itp. depozyty, w różnych urzędach administracyjnych rozmaitych tytułów składane,

depozyty sądowe, a więc: zabezpieczenia pretensyj, sumy z klasyfikacji wydzielone, kwoty wpłacone przy wykonywaniu warunków licytacyjnych, kwity sporne i t. p.

pretensje do skarbu, na drodze sądowej zameldowane,

wyroki sądowe przeciwko skarbowi rosyjskiemu zapadłe,

należności, przypadające od skarbu z tytułu kontraktów i umów dostawy, roboty i t. p.

sumy wpłacone do rządowych kas oszczędności, zaległe pensje urzędników państwowych rosyjskich,

zaległe emerytury itp. itp. itp.

Z uwagi na dokonany rozdział Królestwa od Rosji zachodzi konieczność przedsięwzięcia pewnej łącznej akcyj ogólnokrajowej, któraby miała na celu:

1) ustalenie wysokości każdej pojedynczej należności od skarbu rosyjskiego przypadającej;

2) przedsięwzięcie następnie odpowiednich kroków, w celu ułatwienia odzyskania należności od skarbu rosyjskiego.

Za rzecz niewątpliwą uznać należy, że akcja ogólnokrajowa jest w danym wypadku najbardziej wskazana, byłoby bowiem rzeczą wprost nie do pomyślenia, aby tysiące osób prywatnych i liczne instytucje krajowe zniewolone były każda na własną rękę rozwiąć odnośne starania.

W celu przedyskutowania tego projektu odbyła się dnia 2 marca b. r. o g. 11 r. przy ul. Mazowieckiej narada, w której wzięli udział przedstawiciele najważniejszych instytucji handlowych i przemysłowych w kraju oraz zaproszone osoby prywatne.

## Dział aprowizacyjny i rolniczy

### Brak mąki.

(m. b.) Ilość mąki została już w styczniu znacznie zredukowana, bo okazało się, że państwo rozporządza tak małymi zasobami, że musi zaprowadzić znaczne oszczędności, celem przetrwania przednowku. Wydaje się to trochę dziwnym, zwłaszcza, że zapowiadano w jesieni, że żniwa w Austrii i na Węgrzech wypadły doskonale, a specjalnie plon pszenicy był wprawdzie ilościowo średni, lecz zato jakościowo wyborny. Nie zaprzeczoną faktą jest, że nie było żadnych rezerw (choć twierdzono inaczej) a brak ten daje się w czasie wojennym jeszcze bardziej odczuwać niż w czasach normalnych.

Brak zboża spotęgował się także znacznie wskutek ofenzywy przeciw Włochom, przez utrudnienia w dostarczaniu węgla dla młóczarni i młynów, brak wagonów, robotników i zwierząt pociagowych. Wreszcie fatalne stosunki klimatyczne uniemożliwiały prawie do wszelkie transporty, bo drogi były miejscami nie do przebycia. To też tylko znaczne rezerwy mogły zapobiedz terazniejszemu oplakanym stosunkom — okazało się jednak, że rezerw tych wcale nie ma.

Pomimo tego wszystkiego Galicya nie miałaby braków i mogłaby swoich mieszkańców wyżywić.

O wiele lepsze stosunki żywnościowe panują na Węgrzech, to też Austria ma żal do Węgrów, że nie chcą jej części swych zapasów odstąpić. Pertrakta-cje w tym kierunku toczą się stale, lecz zboża nie widać.

Tegoroczne zbiory pszenicy i żyta w obu połowach Monarchii wynosiły razem 90 do 93 milionów q, w czasach normalnych dostaje Austria od Węgier rocznie 15 milionów q pszenicy, z tego 7—8 milionów q w formie mąki i około 3 i pół milionów q żyta. Zapotrzebowanie dla wojska wyrównuje się rzekomo przez oszczędność w kraju, wreszcie przez dowóz z obszarów okupowanych. Obliczenia te na papierze przedstawiają się bardzo dobrze, lecz w praktyce brak środków spożywczych przybiera rozmiary niedo-ludności

Nadmiar złego nie ma prawie żadnej paszy w tym

roku, a na Węgrzech był bardzo mierny zbiór kukur-dzy i słaby urodzaj na ziemniaki.

Uwaga czynników zajmujących się aprowizacją jest teraz zwróconą na Ukrainę i jej zapasy, za które przecie podeptano w sposób w historii nie bywały prawa narodu sprzedając kawał Polski. Pertrakta-cje odbyte niedawno w Berlinie między przedstawicieli rządu austro-węg. i niemieckiego dotyczyły kwestyi jakości zapasów na Ukrainie i sposobu spro-wadzenia ich do państw centralnych. Przedstawiciele rady ukraińskiej twierdzili wprawdzie, że rozporządza 10 milion. q zboża przygotowanego do eksportu, czy to odpowiada istotnie prawdzie — przyszłość oka-że. Rzeczoznawcy udali się już na miejsce, żeby sprawę bliżej zbadać, zaś sposób dowozu i rozdziału jest już podobno zorganizowany. Państwa centralne spodziewają się, że dowóz z Ukrainy położy kres wszelkim brakom aprowizacyjnym. Kto wie czy nie nastąpi w tym kierunku wkrótce rozczarowanie, a nawet wśród Niemców dają się słyszeć głosy przestrogające przed zbytnim optymizmem w tej mierze.

### Zaopatrzenie w chleb w Europie.

Z okazji wprowadzenia karty chlebowej przynosi „L'Echo de Paris“ ogólne uwagi o kwestyi chlebowej w różnych krajach i podaje następujące zestawienie ilości chleba przypadające dziennie na głowę w różnych krajach europejskich: w Niemczech mianowicie przypada 200 gr., w Austro-Węgrzech 200 gr., w Szwajcaryi 200 gr., w Danii 300 gr., w Holandyi 250 gr., w Norwegii 280 gr., w Szwecyi 295., we Włoszech 250 gr., we Francyi 300 gr.

### Sprzedaż tomasyny i siarczanu amonowego.

Ogólny Związek Stowarzyszeń rolniczych Austrii we Wiedniu (Allgemeiner Verband landwirtschaftlicher Genossenschaften in Oesterreich) uprawniony do przydziału tomasyny między pojedyncze kraje koronne przyznał dla Galicyi za pośrednictwem c. k. Namiestnictwa Centrali krajowej dla gospodarce odbudowy Galicyi 1200 (tysiąc dwieście) wagonów tomasyny (żużli Thomasa) na pierwsze półrocze roku 1918.

Sprzedaż tomasyny poruczyło c. k. Namiestnictwo Organizacyom rolniczym, przydzielając Syndykatom rolniczemu w Krakowie 449 wagonów, Związkowi ekonomicznemu Kółek rolniczych w Krakowie 216, Bankowi rolniczemu we Lwowie 322, Syndykatom Towarzystwa Silskij Hospodar we Lwowie 193 i Gospodarskiemu Związkowi (Landwirtschaftliche Verein) w Bielsku-Białej 20.

Do tych też tylko Organizacyi rolniczych należy zwracać się tak o informacje, jak i o samo zakupno, przyczem zaznacza się, że warunki odsprzedaży tomasyny przez Organizacje rolnicze są identyczne z warunkami określonymi okólnikiem Namiestnictwa z dnia 1. lutego 1917 L. 1238/II/15 ustęp 3.

Organizacyom rolniczym wolno pobierać tytułem zysku przyznany im opust przez fabryki 45 K od wagonu à 10.000 kg i 2% skonta kasowego.

Cena zasadnicza odsprzedaży — ma wynosić 56 hale-ry za 1 kg % ogólnej zawartości kwasu fosforowe-go. Wszelkich zaś innych kosztów jak transportu, manipulacyj i t. p. nie mogą Organizacje rolnicze do-bijać do ceny za 1 kg % kwasu fosforowego w wysta-wionych stronom fakturach, lecz mają wstawiać w rachunek, jako osobną pozycję.

W celu uregulowania obrotu tomasyny postanowio-no zarazem, jak to zresztą obowiązywało już w roku 1917, że wszystkie zamówienia muszą być potwier-dzone przez właściwą c. i k. Ekspozyturę rolniczą ewentualnie w powiatach, gdzie niema Ekspozytur rolniczych przez c. k. Starostwa.

Przy tem zaznacza się z naciskiem, że ze względu na mały przydział tomasyny — w stosunku do zapo-trzebowania kraju należy przy potwierdzeniu zamó-wień baczyć na istotną potrzebę interesowanych i ewentualnie skreślać część żądanych ilości, zarazem należy zwracać uwagę petentów, że zrealizowanie ich zamówień może okazać się niemożliwym wogóle lub przynajmniej uleść redukcji.

Zamówienia potwierdzone należy wprost skierować do właściwej Organizacyi rolniczej, nie za pośred-nictwem c. k. Namiestnictwa C. O. G. — Dla uniknię-cia kilkukrotnych zamówień przez tych samych pe-tentów u różnych firm obowiązane są c. i k. Ekspo-zytury rolnicze, względnie c. k. Starostwa w powia-tach, w których niema Ekspozytur rolniczych, pro-wadzić jak najdokładniejszą ewidencję stwierdzo-nych zamówień, jak to już zeszłego roku określił reskrypt Namiestnictwa z dnia 25. czerwca 1917 L. 1143/II ustęp ad 21.

Nadto należy prowadzić ewidencję zrealizowanych zamówień, to znaczy, ile otrzymują petenci tomasy-ny od Organizacyi rolniczych, względnie od Firmy Karrach we Wiedniu, na wniesione przez siebie pró-śby z zamówieniami, potwierdzonemi przez c. i k. Ekspozytury rolnicze, czy c. k. Starostwa.

Sprzedaż przyznanego dla Galicyi na pierwsze pół-rocze bieżącego roku przez c. k. Ministerstwo robót rolnictwa siarczanu amonowego w łącznej ilości 75 wagonów poruczyło c. k. Namiestnictwo Centrala kraj. dla gospodarce odbudowy Galicyi także Organi-

zacyom rolniczemu w kraju, a mianowicie Syndykato-wi rolniczemu w Krakowie, Bankowi rolniczemu we Lwowie, Towarzystwu Silskij Hospodar we Lwowie i Gospodarskiemu Związkowi (Landwirtschaftlicher Verein) w Bielsku-Białej.

O informacje i o samo zakupno należy zwracać się tylko do wyż wymienionych Organizacyi rolni-czych.

Cena zakupna siarczanu amonowego za 1 q loco stacya załadowania wynosi 43 korony. Przy odsprze-dazy wolno Organizacyom rolniczemu doliczać do po-danej ceny zakupna rzeczywiście poniesione koszta transportu, nadto tytułem zysku i wszelkich kosztów manipulacyjnych 2 korony na każdych 100 kg.

Worki wolno Organizacyom zaliczać jedynie po cenie własnych kosztów.

Ze względu na minimalny przydział siarczanu a-monowego dla Galicyi postanowiło c. k. Namiestni-ctwo, że Organizacje rolnicze 1) przedewszystkiem mają uwzględnić gospodarstwa stojące na wyższym stopniu rozwoju i uprawiające większe ilości roślin okopowych, 2) z drugiej strony ażeby możliwie wielka ilość gospodarstw mogła korzystać, nie mogą sprzedawać dla jednego gospodarza większej własno-ści więcej niż 30 q, dla jednego właściciela małej wła-ności więcej niż 5 q.

Zresztą obowiązują analogiczne poprzednie posta-nowienia, ogłoszone co do sprzedaży tomasyny w tu-tejszym okólniku z dnia 14. lutego 1918 L. 2129/II, w szczególności każde zamówienie musi być potwier-dzone przez właściwe c. i k. Ekspozytury rolnicze, względnie, gdzie ich niema, przez c. k. Starostwa przy uwzględnieniu wszystkich przepisów powołanego ok-ólnika z dn. 14 lutego 1918 L. 2129/II odnoszących się do tego.

### Zachęta do uprawy roślin oleistych.

Niemieckie koła przemysłowe oceniają nader słuszne obawy co do przyszłego zaopatrzenia w tłuszcze. Zmniejszenie ilości bydła pociągnęło za sobą oczywiście ubytek mleka. Ale nie tylko ilość krów, lecz i wydajność mleczna zmniejszyła się ogromnie wskutek niedostatecznego żywienia. Ilość paszy za-wierającej tłuszcz, jest naogół znikoma, co pocią-ga za sobą pogorszenie również i jakości mleka. Nie-korzystną jest również okoliczność, że choćby nawet jakość i ilość paszy polepszyła się w przyszłości, bę-dzie doprowadzenie krów mlecznych do dawnej — sztucznie podwyższonej — produktywności rzeczą wymagającą wielu lat. Zapewne więc przez długi czas po wojnie będziemy skazani na brak i drożyznę mleka i masła. Wobec tego jest rzeczą wielkiej wa-gi, by zabrano się w gospodarstwach rolnych do u-prawy roślin, mogących produkować olej, zastępują-cy w pewnej części masło. Nadaje się do tego szcze-gólniej mak i len. Tłuszcze uzyskiwane z nich służą-cy mogą doskonale do przyrządzania potraw, a odpadki stanowić dobry dodatek do paszy dla bydła.

### Produkcja cukru w r. 1917/18.

(ze.) Niemieckie koła przemysłowe oceniają nader pesymistycznie produkcję cukru w roku 1917/18. Według dotychczasowych danych obliczają produk-cję cukru w całej Europie na 88.5 milionów cetnarów, podczas gdy w trzech poprzednich latach wy-niosła ona 98.25, wzgl. 103.5 i 154 miliony cetnarów. Zmniejszenie produkcji wystąpiło specjalnie w Au-stro-Węgrzech i w Rosyi. W szczególności odnośnie do pojedynczych krajów można zaobserwować zmniejszenie produkcji cukru na następującej tabeli:

	1917/18	1916/17	1915/16	1914/15
Niemcy	32.00	31.00	30.24	52.00
Austro-Węgry	13.40	18.88	18.78	32.05
Francya	4.50	4.14	3.01	6.73
Rosya	22.00	26.50	33.45	39.55
Belgia	2.60	2.70	2.26	4.08
Holandya	5.00	5.38	4.86	6.05
Szwecya	2.66	2.36	2.55	3.08
Dania	2.30	2.26	2.50	3.06
Inne kraje	4.00	5.00	6.00	7.34
	88.46	98.22	103.62	153.94

(Cyfry podane oznaczają ilości cukru surowego w milionach cetnarów).

Według tych obliczeń ma być zatem produkcja cukru w czwartym roku wojny o 65.48 milionów cetnarów mniejsza, niż w ostatnim roku pokojowym.

### Z GALICYJSKIEJ SPÓŁKI ZBYTU BYDŁA I TRZODY CHLEWNEJ „PECUS“.

### Z OBROTU BYDŁEM.

### Jatki Wojennej Centrali Handlowej. (Galic. Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej) w Krakowie.

Ze względu na notatkę umieszczoną w „Nowej Re-formie“ w dniu 8. marca b. r. p. t. „Braki na wadze“ gdzie się podnosi zarzuty pod adresem Jatek Wojen-nej Centrali Handlowej (Pecus) w Krakowie, a mia-nowicie: 1) celowe oszukiwanie publiczności przez niedokładne ważenie, 2) sprzedaż mięsa za drogie

pieniądze, Dyrekcya Wojennej Centrali Handlowej komunikuje, co następuje:

Z dniem 21. listopada 1917 r. Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej w Krakowie otworzyła trzy jatkę, a mianowicie: jedną na placu św. Du-cha, drugą przy ul. Kazimierza Wielkiego i trzecią na Wolnicy.

Celem tej akcji było z jednej strony przyjąć z pomocą biednej ludności i dać jej sposobność nabycia tak ważnego artykułu jak mięso, po taniej jak na obecne stosunki aprowizacyjne cenie, z drugiej zaś wypośredkowanie ceny bitemo mięsa w stosunku do terazniejszych cen bydła i kosztów administracji. Jak dalece akcja Wojennej Centrali Handlowej (Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej) jest korzystną dla miasta Krakowa świadczą fakty. Otóż dzienna ilość sprzedawanego mięsa wynosi w pierwszej jacie przeciętnie 400 kilo, w drugiej 200 kg, a w trzeciej 400 kg. Kupujący mogą nabywać najwyżej pół kilo na rodzinę. W ten sposób zaopatrują jatkę Wojennej Centrali Handlowej (Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej) dziennie około 2.000 rodzin.

Ceny mięsa są niższe od maksymalnych i wynoszą: za przednie 5.60 K, za tylne 6.40 K, za koszerne 5.80 K.

Ceny te, nie mówiąc o cenach w handlu pokątnym, są w stosunku do cen w Wiedniu, gdzie płaci się za 1 kg mięsa po 12.80 K, 14.80 K, a nawet 17.80 K, nader przystępne. Tu należy podnieść fakt, iż ceny bydła żywego w Austrii dolnej są niższe niż w Galicyi. Nie chcąc wypośredkować cen fałszywych, Wojenna Centrala Handlowa (Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej) nie unika kosztów, które ponoszą przedsiębiorcy jak opłata należytości w Zakładzie obrotu bydłem, opłaty miejskie, targowe i rzeźne, czynsz za jatkę i t. d. — Czeladź ma z Dyrekcji surowy nakaz, aby unikała wszelkich względów, któreby można zaliczyć pod miano protekcji, a to tak przy rozdziale odpowiednio do porządku, w jakim strony ustawiają się przed jatką, jak też co do ilości przepisanej na kupującego.

Celem przeprowadzenia ścisłej kontroli, Dyrekcya ustanowiła trzech stałych kontrolorów, którzy czuwają nad ścisłym wykonaniem przepisów.

W interesie zatem publiczności jest współdziałać z organami kontrolnymi Woj. Centrali Handl. (Gal. Spółki zbytu bydła i trzody chlewnej) aby waga mięsa była jak najdokładniejszą. Obecnie Dyrekcya zarządziła umieszczenie w jatkach stałego obwieszczenia do publiczności, by zwracała sama uwagę owych kontrolorów na wszelkie niedokładności popełniane ze strony czeladzi. Oprócz tego Dyrekcya chcąc oszczędzić straty czasu ludności, ma zamiar zorganizować sprzedaż mięsa na podstawie kart chlebowych, a mianowicie: na rodzinę złożoną z 4-ech osób 1 kilogram tygodniowo, zaś na liczniejsze rodziny więcej o ¼ kilograma na każdą osobę.

W ten sposób zaoszczędzi publiczność wiele trudu i czasu, co miało miejsce dotąd z powodu dotychczasowego praktykowania sposobu sprzedaży mięsa.

### Zaopatrzenie ludności w mięso.

(m. b.) W numerze III naszego pisma w artykule p. t. „Reformy na polu bicia i rozdziału bydła i mięsa w Krakowie“ przedstawiliśmy wyczerpująco przyczyny braku mięsa i sposób usunięcia lub przynajmniej złagodzenia takowego przez założenie „Wielkiej Rzeźni krakowskiej“. Instytucja ta, jak to staraliśmy się dokładnie wyliczyć w zwyczajnym wspomnianym artykule miałyby na celu przede wszystkim sprawiedliwe i równomierne zaopatrzenie ludności w mięso, zapomożą racjonalnego obrotu bydłem, centralnego bicia pod nadzorem władz, zużytkowania produktów ubocznych, a wreszcie rozdziału mięsa poszczególnym rzeźnikom.

Wojenna Centrala Handlowa — Oddział Galicyjska spółka zbytu bydła i trzody chlewnej, zajmuje się od dłuższego czasu zrealizowaniem tego projektu i kieruje się tu przede wszystkim względami użyteczności publicznej.

We Wiedniu toczą się również od dłuższego czasu pertraktacje o zcentralizowanie bicia bydła. Rzeźnicy opierają się temu wszystkimi siłami, przewidując ograniczenie nadmiernych zarobków, jakie im wojna przynosi. W czasopiśmie wiedeńskich fachowych i codziennych wywiązała się na ten temat żywa polemika. Między innymi zabiera w tej sprawie głos „Arbeiter-Zeitung“ w artykule napisanym ze zrozumieniem tej tak niezmiernie aktualnej i ważnej sprawy, który podajemy tu w streszczeniu:

Zdaniem „Arbeiter-Zeitung“ głównym błędem Central jest nie ich organizacja obecna, lecz to, że zostały utworzone zapóźno, nie ażeby brakiem zapobiedz, lecz dopiero wówczas gdy braki te były już nie do zniesienia. Gospodarka państwowa okazała się tu zupełnie nieudolną. Ludzie zamożni zaopatrują się w artykuły żywnościowe za pośrednictwem handlu pokątnego placąc ceny bajeczne, a ogół ludności nie może pokryć najniezbędniejszych potrzeb.

W takiej chwili powstaje zazwyczaj Centrala i może już tylko działać, ażeby najbiedniejsze i średnie warstwy otrzymały jakieś minimum, dzieje się

się kosztem zamożnych, którzy muszą wówczas swoje zakupy ograniczyć. Ale w chwili powstania odnośnej Centrali zapas danego towaru już jest zwykle tak mały, wzgl. tak dobrze ukryty, że Centrala ogółowi jest w stanie dać do rozporządzenia już tylko minimalne racye, odbierając natomiast zamożnym możliwość obfitszego zaopatrzenia się.

Okoliczności te, zdaniem „Arbeiter-Zeitung“ wykorzystują niesumienni spekulanci, mający na oku przede wszystkim szybkie wzbogacenie się. Oni też wskazują na źle funkcjonujący aparat Central i na tej podstawie potępiają gospodarkę państwową. A gospodarka jest przeciw pewnego rodzaju hamulec przeciw lichwie żywnościowej.

Przed rokiem były jeszcze wielkie zapasy bydła, Urząd żywnościowy obradował nad planem systematycznej gospodarki, a minis. roln. żądało zaprowadzenia porządku, wyeleminowania pośredników, zaprowadzenia centralnego bicia i racjonowania mięsa. Wówczas można było uporządkować obrót mięsem, a luki powstałe przez bicie bydła wypełnić jałownikami. Zawiniło tu dużo prezydium rady minis. przez t. z. akcję zapomogową rozdawnictwa mięsa wotowego dla ludności, która kosztowała miliony, a nie doprowadziła do celu. Obok tego dozwolono zamożnym konsumować masy mięsa, co doprowadziło do fatalnego obniżenia stanu bydła. Brak paszy i zboża tej zimy dokonał reszty. Wobec tej istotnie rozpaczliwej sytuacji powołuje rząd do życia aparat rozdziału i stąd wyciąga fałszywy wniosek, że z chwilą gdy rząd ujmie w swe ręce obrót mięsem — mięso znika.

Na domiar złego zapowiedział przed kilku dniami przewodniczący Centrali mięsnej, że przez 3 miesiące począwszy od 25 marca nie będzie nadechodzić bydło i mięso z zagranicy do Wiednia. Przyczyną tego zarządzenia jest prawdopodobnie akcja wymienna. Niemcy dostarczyli mąki, za to zarezerwowali sobie tańsze mięso z północy przeznaczone dla Wiednia, my zaś musimy mięso sprowadzać z Węgier, co nas będzie kosztować miliony. Drogie mięso to będzie dostępne tylko dla zamożnych, uboga ludność nie będzie mogła z niego korzystać.

Nie należy więc mieszkańców Wiednia w błąd wprowadzać twierdzeniem jakoby utworzenie Centrali było powodem braku mięsa, bo jak widzimy nie jest to zgodne z prawdą, z drugiej strony nie można ludności ludzkiej obietnicami, że stosunki te wkrótce się poprawią. Ze względu na szepczość zapasów musi rząd ująć w swe ręce obrót mięsem, choć akcja ta jest dziś już właściwie spóźniona.

Protest rzeźników i restauratorów pochodzi z obawy przed racjonowaniem mięsa, a także dla pokrycia skandalicznych stosunków, które wyszły teraz na jaw. Przede wszystkim były zarobki wielkich rzeźników na węgierskim mięsie ogromne, pozatem brali oni mięso krajowe od mniejszych rzeźników i sprzedawali je jako węgierskie. Jest dozwolone sprzedawać mięso węgierskie po znacznie wyższych cenach. Lwią część zapasów zakupywały restauracje tak, że dla ludności pozostawała część minimalna.

Wied. Magistrat tolerował te stosunki, gdyż ułatwiało to bogatszym „przetrzymanie“ ciężkich czasów, a nadto pokrywało na zewnątrz istotne braki. Takie ukształtowanie stosunków przynosiło największą korzyść różnym żywiołom wzbogaconym na wojnie i one to właśnie propagowały najgoręcej „wolny handel“. Działo się to z wielką krzywdą dla szerszych mas.

Dziś kart na mięso wydawać nie można, bo ilość przypadająca na głowę byłaby minimalna. Centrala musiała oczywiście stwierdzić konsumpcję wszystkich wielkich restauracji itd. i doszła do ciekawych wyników.

Wyżej opisane nadużycia dadzą się tylko usunąć przez wyeleminowanie rzeźników od bicia bydła, na własny rachunek, zaprowadzenie centralnego bicia i rozdziału mięsa wedle racjonalnego planu.

Wied. Związek dla bicia bydła, który ma zaprowadzić wyżej omówione reformy, nie budzi reszta zdaniem „Arbeiter-Zeitung“ zaufania. Wbrew dobremu radom Urzędu żywnościowego składa się on w polowie z rzeźników, zaś konsumenci nie mają tam prawie żadnych przedstawicieli.

Artykuł wied. „Arbeiter-Zeitung“ zmusza do przeprowadzenia analogii stosunków wied. z stosunkami w Krakowie, gdzie instytucja centralnego bicia bydła i kontrola rozdziału mięsa jest nie mniej jak we Wiedniu potrzebna.

## Z HODOWLI BYDŁA.

Zadanie hodowców świń w chwili obecnej.

(Dokończenie).

(m. b.) Należy się postarać o dostateczną ilość schronisk z desek, zaopatrzonych obficie słomą gdzieby świni mogły przebywać w razie zimna; jeśli grunt, na którym znajdują się te schroniska nie jest całkiem suchy, trzeba obić podłogę drewnianymi deskami. Szczególną uwagę należy zwrócić na racyo-

nalne urządzenie pastwisk dla świń. Postwiska takie powinny się znajdować blisko zabudowań gospodarskich i obfitować o ile możliwe w koniecinę. Ta ostatnia nadaje się bowiem doskonale jako pożywienie dla świń, gdyż zawiera wapno i białko, świnię jedzą ją też bardzo chętnie i wyszukują z pośród innych traw. Przy dobrym urodzaju koniecinny można na 1 ha wypaść przez 150 dni 20—25 świń średniej wagi bez dodawania innego pożywienia. Czas wypasania na pastwiskach można znacznie przedłużyć przez wypędzanie świń na skoszone pola.

Pastwiska powinny być otoczone silnym parkanem i zaopatrzone w zdrową wodę do picia. Niektórzy hodowcy polecają wypędzanie świń na pastwiska 4 razy dziennie na godzinę, trzeba się tu jednak zastosować do każdego pojedynczego wypadku, a zwłaszcza do stanu koniecinny na danym pastwisku. W zimie należy podawać świniom wypasany na pastwiskach buraki pastewne, trochę słomy, siano, koniecinny i zbieranego mleka zmieszanego z dobrą plewą lub z sieczką z koniecinny. Pożywienie nie powinno być wodniste, lecz przeciwnie gęste, bo tylko wówczas bywa dobrze strawione.

Świnia karmiąca powinna być bardzo dobrze żywioną, ażeby mogła wieprzkom przez 8—10 tygodni dostarczać dobrego mleka w dostatecznej ilości.

Nie jest wskazaniem karmić intensywnie wieprzki w 4 i 5 miesiącu życia, (tz. w czasie ich największego rośnięcia) gdyż przybierają wprawdzie szybko na wadze, lecz zatuszczają się zbyt. Jeśli się natomiast żywi wieprzki przez kilka tygodni paszą świeżą lub wypędza je na pastwiska, to przybytek na wadze później jest lepszy, a produkcja tańsza.

U wieprzków wypasanych przez 6 tygodni koniecinny przybytek na wadze wyniósł 93.3 kg, zysk do 30 K, zaś u wieprzków intensywnie karmionych przed właściwym okresem tuczenia, wyniósł przybytek na wadze 84.5 kg, zysk do 24 K.

Doświadczenie uczy, że stałe prędkie tuczenie nie prowadzi do szybkich i tanich rezultatów, podczas gdy 6 tygodniowe karmienie świeżą paszą po odłączeniu zwierzęcia od matki czyni tuczenie znacznie tańszem.

Nakoniec zauważyć trzeba, że w interesie producentów i konsumentów należałoby zakładać jak najwięcej związków hodowlanych i stowarzyszeń, których celem byłoby podniesienie produkcji i jak najracjonalniejsze zużytkowanie jej. Władze krajowe powinny ze swojej strony popierać wydatnie hodowlę świń, ażeby doprowadzić je do dobrego i zdrowego stanu.

Bardzo pożytecznym byłoby zakładanie kursów dla hodowców świń, w których mogłoby brać udział także inwalidzi wojenni, ażeby znaleźć później zajęcie i zarobek.

## DZIAŁ WĘGLOWY.

Ruch węglowy między Niemcami a Austro-Węgrami.

(zc) Według umowy między komisarzem rządowym dla rozdziału węgla w Berlinie i przedstawicielami rządu austriackiego i węgierskiego, która została ogłoszoną z początkiem lutego mają iść z Niemiec do Austrii następujące ilości węgla: węgla kamiennego i koksu ze Śląska górnego 416.000 t., ze Śląska dolnego 70.000 t., z Westfalii 76.500 t., węgla brunatnego i brykietów z węgla brunatnego z granicznych obszarów niemieckich, oraz koksu 10.000 t. razem 572.500 t. Do Węgier ma iść węgla kamiennego i koksu ze Śląska górnego 224.000 t., koksu ze Śląska dolnego 1000 t., węgla kamiennego i koksu z Westfalii 8500 t., razem 233.500 t.; węgla kamiennego do żeglugi na Dunaju mają Niemcy dostarczyć 10.000 t. Razem zatem mają Austro-Węgry przyrzeczone od Niemiec 816.000 t. węgla miesięcznie.

Niemcy natomiast mają otrzymywać od Austrii: węgla brunatnego z półn.-zach. Czech 275.000 t., węgla kamiennego z kopalni w Kładnie i Czechach zachodnich 8000 t., razem 283.000 t.

Produkty węglowe w roku ubiegłym.

(zc) Handel koksem był w roku ubiegłym w Niemczech bardzo ożywiony. Popyt na materiały opałowe był ogromny, tak że produkcja nie mogła mu zgoła wystarczyć. Przyczyną większego zapotrzebowania w gospodarstwach domowych była długa i ostra zima. Jednak podniosło się zapotrzebowanie i dla celów przemysłowych bardzo znacznie, ponieważ fabryki pracujące dla wojska i dla gospodarki państwowej były w pełnym ruchu; szczególnie wielkie było poszukiwanie węgla i koksu dla przeróbki żelaza. Wielkie to zapotrzebowanie nie ustało bynajmniej z wiosną 1917. Działalność fabryk amunicji zwiększyła się, a gospodarstwa domowe starały się zaopatrzyć w jak największe zapasy na przyszłą zimę.

W Austro-Węgrzech panowały stosunki zupełnie podobne, jak w Niemczech. Do obszarów okupowanych na wschodzie dostarczano podobno za pośrednictwem woj. Tow. węglowego ilość koksu nie mniejszą niż dawniej. Eksport do kra-

jów neutralnych, szczególnie na północy, podlega kontroli urzędu pod nazwą „Kohlenausfuhrstelle Ost.“

Położenie w handlu amoniakiem nie zmieniło się o tyle, że popyt na ten sztuczny nawóz azotowy stale jest ogromny. Wskutek zupełnego odcięcia od dowozu saletry chilijskiej rolnictwo jest skazane przeważnie na używanie amoniaku. Produkcja amoniaku zmniejszyła się w stosunku do produkcji

przedwojennej i zmniejsza się w dalszym ciągu, ponieważ zarząd wojskowy zajmuje coraz więcej fabryk dla wyrobu wody amoniakowej. W celu równomiernego rozdziału nawozów amoniakowych utworzono w Niemczech osobny urząd nadzoreczy.

Cała produkcja benzolu i olejów dziegciowych znajdowała bardzo szybko odbiorców głównie w zarządzie armii. Także i smoły brakowało w roku sprawozdawczym.

#### Produkcja węgla w Austrii.

(zob.) „Der Kohleninteressent“ przynosi ciekawe zestawienie produkcji węgla w Austrii w latach 1916 i 1917. Cyfry podane poniżej obejmują okres jednego tylko miesiąca w dwóch następujących po sobie

A. Węgiel kamienny.  
(w cetnarach metr.)

Okręg górniczy	W ę g i e l		B r y k i e t y		K o k s	
	1917	1918	1917	1918	1917	1918
Li s t o p a d						
Ostrawsko-karwiński . . . .	8,942.727	9,115.151	14.621	16.812	2,138.161	2,128.682
Rossitz-Oslawan . . . . .	371.500	361.800	15.200	74.000	50.000	49.149
Środkowo-czeski . . . . .	1,834.952	1,982.667	—	—	—	—
Zachodnio-czeski . . . . .	874.857	1,047.673	53.854	66.752	—	—
Schatzlar-Schwadowitz . . .	348.605	366.109	—	—	8.831	8.320
Galicja . . . . .	1,680.263	1,549.977	—	—	—	—
Inne kopalnie . . . . .	177.741	170.660	83.675	—	—	—
Razem . . . . .	14,230.645	14,594.037	167.350	157.564	2,196.992	2,186.151
Styczeń — Listopad . . . . .	154,061.403	161,590.430	1,285.024	1,826.535	24,127.850	23,609.745
<b>B. Węgiel brunatny.</b>						
Brüx-Teplitz-Komotau . . . .	12,086.280	11,786.046	—	3.250	—	—
Falkenau-Elbogen . . . . .	3,051.803	3,185.528	143.770	162.727	—	—
Wolfsegg-Thomasroith . . . .	322.103	304.579	—	—	—	—
Leoben i Fohnsdorf . . . . .	594.375	784.251	—	—	—	—
Voitsberg-Köflach . . . . .	463.334	459.970	—	—	—	—
Trifail-Sagor . . . . .	838.230	993.850	—	—	—	—
Dalmacja . . . . .	60.933	83.369	—	—	—	—
Galicja i Bukowina . . . . .	9.895	2.830	—	—	—	—
Inne kopalnie w Sude- tach . . . . .	262.752	217.552	—	—	—	—
Inne kopalnie w krajach alpejskich . . . . .	723.683	702.346	—	—	—	—
Razem . . . . .	18,413.388	18,470.321	143.770	165.977	—	—
Styczeń — Listopad . . . . .	199,316.604	214,205.465	1,558.134	2,105.752	—	—

#### Zmiany w ustawie górniczej.

(m. b.) Minister dla robót publicznych przedłożył Izbie posłów projekt ustawy, dotyczącej zmian w ogólnej ustawie górniczej (nazwanej po krótku ustawą węglową). Izba posłów zajmowała się już niejednokrotnie reformą ustawy węglowej, a Wydział ekonomiczny podał w r. 1912 gdy sprawa ta była omawiana szereg propozycji, uwzględnionych częściowo i w ostatnim przedłożeniu.

Nowa ustawa węglowa przyznaje państwu prawo wyszukiwania i wydobywania węgla, państwo zaś może prawo to oddać czasowo i za wynagrodzeniem innym osobom. Prywatni poszukiwacze, którzy prawie wszystkie okręgi wyłącznościowe, mające jakieś widoki, pokryli wyłącznościami górniczymi, mogli na mocy przysługujących im praw poszukiwania, wyłączać państwo od rozszerzenia jego uprawnień górniczych. Wedle nowej ustawy prywatni poszukiwacze otrzymują prawo do żądania nadania górniczego na podstawie odkrycia pokładów tylko na pewien przeciąg czasu, po którym to czasie prawo to wygasa wzgl. przechodzi na państwo. Czas ten wynosił wedle ostatniego przedłożenia dla poszukiwań zgłoszonych przed 20 stycznia 1909 r. 10 lat, dla zgłoszonych po tym terminie 3 miesiące. W obecnych stosunkach musiano te terminy zmienić, ponieważ normalne poszukiwanie węgla jest uniemożliwione przez brak sił roboczych itd., tak, że ustanowienie krótkich terminów byłoby połączone z wielką szkodą dla prywatnych poszukiwaczy. Nowa ustawa oznacza dla wyłączności węglowych zgłoszonych przed 20 stycznia 1909 r. 8-letni termin, a dla później zgłoszonych 2-letni, licząc od czasu, w którym ustana nadzwyczajne warunki spowodowane wojną. Minister robót publicznych ogłosi drogą rozporządzenia, rozpoczęcie tych terminów.

Także co do rozmiarów nadania górniczego przynosi nowa ustawa ważne zmiany. Dotychczas można było na podstawie jednego odkrycia dostać nadanie górnicze na najwyżej 4 podwójne grupy tj. mniej więcej 36 ha. Wedle nowej ustawy ma państwo, a w pewnych warunkach także i kraje na podstawie jednego odkrycia prawo do nadania górniczego na 200 ha, a jeżeli należy się spodziewać, że pokłady zajmują większą przestrzeń, nawet do 600 ha.

Warunki nadania pól węglowych będą ułatwione w tym sensie, że nadanie może być udzielone także na podstawie odkrycia zapomocą wiercenia, podczas gdy dotychczas wymagano odkrycia zapomocą kopania.

Przepisy te mają na celu spowodowanie intensywniejszego poszukiwania, podczas wyżej wymienionych terminów, dla podniesienia produkcji węgla.

Ważną nowością jest także prawo wykupu przysługujące państwu względem kopalni, odebranych właścicielom lub przez nich zaniechanych, w których istnienie węgla zostało istotnie stwierdzone.

Wyżej wymienione terminy odkrycia odnoszą się do osób prywatnych, nie obowiązują jednak krajów.

latach (listopad 1916 wzgl. 1917). Statystyka podana przez „Kohleninteressent“ nosi cechę zupełnej autentyczności, jako urzędowy dokument c. k. aust. ministerstwa robót publicznych.

A. Węgiel kamienny.

(w cetnarach metr.)

Okręg górniczy	W ę g i e l		B r y k i e t y		K o k s	
	1917	1918	1917	1918	1917	1918
Li s t o p a d						
Ostrawsko-karwiński . . . .	8,942.727	9,115.151	14.621	16.812	2,138.161	2,128.682
Rossitz-Oslawan . . . . .	371.500	361.800	15.200	74.000	50.000	49.149
Środkowo-czeski . . . . .	1,834.952	1,982.667	—	—	—	—
Zachodnio-czeski . . . . .	874.857	1,047.673	53.854	66.752	—	—
Schatzlar-Schwadowitz . . .	348.605	366.109	—	—	8.831	8.320
Galicja . . . . .	1,680.263	1,549.977	—	—	—	—
Inne kopalnie . . . . .	177.741	170.660	83.675	—	—	—
Razem . . . . .	14,230.645	14,594.037	167.350	157.564	2,196.992	2,186.151
Styczeń — Listopad . . . . .	154,061.403	161,590.430	1,285.024	1,826.535	24,127.850	23,609.745
<b>B. Węgiel brunatny.</b>						
Brüx-Teplitz-Komotau . . . .	12,086.280	11,786.046	—	3.250	—	—
Falkenau-Elbogen . . . . .	3,051.803	3,185.528	143.770	162.727	—	—
Wolfsegg-Thomasroith . . . .	322.103	304.579	—	—	—	—
Leoben i Fohnsdorf . . . . .	594.375	784.251	—	—	—	—
Voitsberg-Köflach . . . . .	463.334	459.970	—	—	—	—
Trifail-Sagor . . . . .	838.230	993.850	—	—	—	—
Dalmacja . . . . .	60.933	83.369	—	—	—	—
Galicja i Bukowina . . . . .	9.895	2.830	—	—	—	—
Inne kopalnie w Sude- tach . . . . .	262.752	217.552	—	—	—	—
Inne kopalnie w krajach alpejskich . . . . .	723.683	702.346	—	—	—	—
Razem . . . . .	18,413.388	18,470.321	143.770	165.977	—	—
Styczeń — Listopad . . . . .	199,316.604	214,205.465	1,558.134	2,105.752	—	—

Kraje posiadające (w swoim obrębie) wyłączność górniczą nie są związane terminami i mogą także po ich upływie na mocy uzyskanych odkryć, żądać nadań górniczych. Pozwolenie poszukiwania, na którym opiera się wyłączność górniczą jakiegokolwiek kraju nie potrzebuje przedłużenia (na podstawie ogólnej ustawy górniczej). Także co do wymiaru obszarów nadanych wskutek odkrycia, jak i co do prawa rozporządzania nabytym polem węglowym mają kraje takie same prawa jak i państwo. Obszar pola węglowego wynosi tak dla państwa jak dla krajów do 600 ha. I inne przywileje przyznaje nowela krajom: i tak: jeżeli kraj posiadał przed 31 grudnia 1917 r. kopalnie lub obszary wyłącznościowe, będą mu przyznane wyżej wymienione korzyści i dla tych wyłączności górniczych, które nabył po tym dniu.

Wskutek zakupu wielkich obszarów węglowych przez Wydział krajowy jest nasz kraj w najwyższym stopniu w tem zainteresowany, ażeby nowela uwzględniła żywotne interesy krajowych kopalni i obszarów nadań górniczych w Galicji. Toteż posłowie nasi powinni pilnie śledzić obrady Izby nad nowelą.

## DZIAŁ BUDOWLANY.

### Obrót cegłą i dachówką.

Związek gospodarczy przemysłu ceramicznego we Wiedniu ogłasza następujący komunikat:

Z licznych ciągle napływających zapytań wynika, że większość właścicieli cegielni nie jest dokładnie poinformowaną o istocie powołanego do życia rozporządzenia z dnia 22. grudnia 1917 r. dz. u. p. 506 Związku gospodarczego dla przemysłu ceglarskiego i o jego zadaniach.

Naprzód musimy zaznaczyć, że przystąpienie do Związku gospodarczego nie jest zależnym od woli właścicieli cegielni, lecz wszystkie cegielnie oraz fabryki, które wyrabiają cegły wapienno-piaskowe, cementowe, żużlowe lub dachówkę cementową, bloki cementowe i drewno cementowe, należą przymusowo do tego Związku.

Biura Związku gospodarczego znajdują się we Wiedniu I, Karlsplatz 1. Na razie kieruje czynnościami Zarząd prowizoryczny, mianowany przez ministra handlu a składający się z przewodniczącego, 2 zastępców przewodniczącego i 5 członków. Do Zarządu powołani są przedstawiciele grup krajów koronnych celem ochrony interesów przemysłu ceramicznego tychże krajów. Przewodniczącym mianowany został generalny dyrektor Wienerbergskiego Towarzystwa przemysłu ceramicznego i budowlanego p. Walter Heckmann, w którego ręku spoczywa naczelną kierownictwo Związku.

Na razie zajmuje się prowizoryczny Zarząd, który w miarę potrzeby odbywa zebrania, pracami przygotowawczymi dla programowej czynności Związku do których oprócz urzędzenia biura należy także uzyskanie materiału do objęcia i przeglądu wszystkich

odnośnych przedsiębiorstw, podział ich na grupy wyborcze, zarządzenie wyborów na zgromadzenie Związku i do Wydziału Związku oraz ustanowienie zasad w prowadzeniu interesów i stosunkach z producentami i konsumentami.

Organami Związku są: a) Walne Zgromadzenie, b) Wydział, c) Zarząd Związku. Walne Zgromadzenie składa się z 72 wybranych zastępców z przedsiębiorstw do Związku należących. Wybory tych zastępców odbywają się w 3 grupach, które składają się z przedsiębiorstw: a) które posiadają piece polowe albo piece o sezonowym ruchu, b) które posiadają nie więcej jak 2 piece ciągle czynne (pierścieniowe) jakoteż fabryki cegły piaskowej, cementowej i z cementowo-żużlowego, c) tych, które posiadają więcej jak 2 piece ciągle czynne (pierścieniowe). Przeprowadzenie pierwszych wyborów zastępców skutecznie prowizoryczny Zarząd pod nadzorem ministra handlu. Wybory następują w drodze pisemnej, przyczem liczone będą tylko te głosy, które nadejdą do ostatniego dnia terminu wyznaczonego do głosowania.

Wydział Związku składa się z 15 przez Zgromadzenie wybranych jakoteż z 5 przez ministra handlu mianowanych członków z grona należących do Związku.

Na razie zajmuje się Związek wydaniem kwestyonariusza do wszystkich dotychczas znanych przedsiębiorstw, by przedewszystkiem uzyskać dane celem przydzielenia ich do odpowiednich grup wyborczych oraz dane do przeszłego rozdziału cegły. We własnym interesie właścicieli cegielń leży, by kwestyonariusze jak najskrupulatniej i dokładniej wypełniali i w wyznaczonym terminie przesyłali Związkowi, gdyż od tego zależy jest prawo głosowania, a także na tych danych opierać się będzie późniejszy przydział cegły. Aby nie utracić prawa głosowania powinni zgłosić się także ci właściciele cegielni, którzy kwestyonariuszy nie otrzymali i zażądać przesłania tychże.

Następna i najważniejszą czynnością Związku będzie przydział cegły w miarę koniecznego zapotrzebowania wyłącznie do Związku i konsumenci będą mogli cegłę nabyć tylko na podstawie pozwolenia Związku i w oznaczonej cegielni. Również i cegielnie będą mogły dostarczać cegłę tylko na podstawie takiego pozwolenia i tylko osobom lub firmom oznaczonym i dla celu wymienionego w pozwoleniu. Aby konsumentom ułatwić pokrycie zapotrzebowania, urządzone będą w poszczególnych krajach biura dla zgłoszeń w miejscowościach, które zostaną później oznaczone.

Obecnie, jak długo jeszcze rekwizycja ogłoszona nie została, nie może Związek takich przydziałów ani skutecznie ani notować. Na razie więc wszelkie podania i zapytania są bezprzedmiotowe. Wskutek tego Związek nie może na razie zająć się także dalszymi swymi czynnościami jak to: uregulowanie robocizny, przydział artykułów pomocniczych i materiału opałowego.

Odnośnie do wymienionych pozwoleń na pobór zawiadomimy czytelników naszych natychmiast, skoro tylko ustalone zostaną szczegóły prowadzenia interesów, oraz skoro tylko wydane zostaną odnośne formularze. W rozporządzeniu o zajęciu cegły będą również podane właściwe postanowienia dla producentów i konsumentów.

Zwracamy się więc tylko do pp. przedsiębiorców z prośbą, by w celu ułatwienia Związkowi prac przygotowawczych, które wobec 5—6000 cegielni i innych do Związku należących przedsiębiorstw nie są ani małe ani łatwe, przedewszystkiem jaknajsumiennie i dokładnie wypełnili kwestyonariusze i w oznaczonym terminie zwrócili je Związkowi. T.

### Przemysł cementowy.

W r. 1917, pisze podpisany autor w jednym z warszawskich pism, nastąpiło połączenie rozmaitych górnośląskich fabryk cementowych, oraz podniesienie cen na cement. Wysokie płace obok niskiej wydajności przy małym wyszkoleniu nowozaciężnych robotników, drogi opał, i drożyzna wszelkich pozostałych materiałów fabrycznych podniosła tak znacznie koszty produkcji, iż stała się konieczna zwyżka cen, które zwiększono w styczniu 1917 o 50 fenigów na 100 kilogramach. Od lutego 1917 r. rząd niemiecki wprowadził ograniczenia w cementowniach decydując tam o produkcji, sprzedaży i cenach.

Stosunki fabryk cementowych górnośląskich przed wojną rozmaicie się układały. Był czas u nas w Polsce, iż pomimo syndykatu znalazła się polska firma, która, robiąc konkurencję polskim fabrykom sprowadzała cement górnośląski i zmusiła do obniżenia cen, a nawet poniekąd do rozchwiania syndykatu, obecnie już nieistniejącego. Z początkiem wojny przemysł cementowy u nas ustał prawie zupełnie, obecnie zaś słabo, w dziesiątej części dawniejszej produkcji, zaledwie wegetuje. Na Górnym Śląsku, w Opolu przed wojną przybyły aż trzy nowe fabryki cementu, stojące poza miejscowym syndykatem i dlatego wybuchła owa walka zniżkowa, której ofiarą padły i nasze fabryki, gdyż ceny nie pokrywały kosztów produkcji. Dzięki rezerwom niektóre fabryki górnośląskie mogły wydzielić małe dywidendy

(1 do 3%) nasze zaś dlatego, że miały dostawy do fortec rosyjskich.

Produkcja cementu i w Polsce i na Śląsku spadła znacznie po wypowiedzeniu wojny. Nie było dostaw. W roku 1917 i u nas i na Śląsku nieco się polepszyło, ale nasza fabrykacja była solą w oku dla Górnego Śląska, który dalej walczył z brakiem odpowiednich robotników i z niedostatecznością opału i materiałów.

Tak długo jak trwa wojna nie może być mowy o polepszeniu stosunków i warunków produkcji cementu, po wojnie zaś popyt zależeć będzie od siły finansowej dla odbudowy kraju i od przedsiębiorczości przemysłu budowlanego polskiego. Polski związek cementowy, zwany syndykatem, musi się na nowo zorganizować, by stawić czoło obcym zakusom i jednocześnie wytworzyć sobie własny rynek zbytu we własnym kraju. Z marzeń przemysłowców cementowych wykreślić trzeba raz na zawsze nadzieje dostaw do rosyjskich fortec i kolei, przy których grubo zarabiano na tem, czego nie dostarczono, pomimo bajejczych łapówek i petersburskich „kosztów“ i osobistych „stosunków“. Te czasy już nie wrócą. Syndykat cementowy polski powinien mieć na celu związek nie dla wysokich cen i zysków, lecz dla utrzymania przemysłu i popierania własną inicjatywą i przedsiębiorczością wszelkich projektów odbudowy i nowych inwestycji krajowych. Jedno z drugiego wypływa, przemysł cementowy zależeć będzie od innych przemysłów krajowych, które również muszą być do życia przywrócone.

Na nadmiar cementu zagranicznego nie będziemy się skarżyć, każdy kraj po wojnie będzie miał u siebie pełne ręce do roboty. Vester.

## DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

### Rozwój przemysłu konserw mięsnych w Austrii.

(z c) Do roku 1914 nie można zupełnie niemal mówić o przemyśle konserwowania mięsa w Austrii. Niewielka ilość fabryk istniejąca wówczas pracowała przeważnie na pokrycie zapotrzebowania intendantury wojskowej; w handlu ukazywały się wyroby zagraniczne przeważnie niemieckie. Produkcja roczna w Austrii wynosiła w roku 1913 okragło około 4 miliony puszek. W czasach pokojowych uważały istniejące fabryki konserw wyrób konserw mięsnych za rzecz podrzędną. Cała produkcja ograniczała się do 30 dni w roku; w pozostałych 11 miesiącach zajmowały się fabryki wyrobem konserw jarzynowych i ekstraktu kawowego. Z początkiem wojny nastąpił nagły rozwój przemysłu konserwacji mięsa. Fabryki, które i przed wojną dostarczały konserw dla armii, rozszerzyły z pomocą finansową zarządu wojskowego zakłady swe bardzo znacznie, nie mogły jednak podolać masowemu zapotrzebowaniu. Wobec tego zaczęto zakładać nowe fabryki i niespodziewanie powstała nowa ogromna gałąź przemysłu, chętnie i obficie zasilana przez kapitalistów.

Najwyższy rozwój austriackiego przemysłu wyrobu konserw mięsnych przypada na lata 1914 i 1915. Mięso było wtedy tanie i w wielkiej ilości, zwłaszcza, że zużywano także wielkie zapasy nierogacizny z Serbii. Nie było również jeszcze przepisów rządowych, krepujących, ze względu na interesa ludności, swobodny rozwój przemysłu. W ostatnich czasach nastąpił pewien zastój, bo zarząd wojskowy, który dotychczas stanowił zawsze chętnego odbiorcę masowej produkcji, obecnie zaczyna ze względów oszczędności i ze względu na rokowania pokojowe przystępować do zużytkowania nagromadzonych zapasów konserw, tak, że nowych zamówień nie można się spodziewać. Z kół rządowych oświadczoneo namto, że ze względu na konieczność podniesienia stanu bydła, może produkcja konserw mięsnych w przyszłości odpowiadać tylko najkonieczniejszemu zapotrzebowaniu. Tak więc, o ile udało się fabrykom, dzięki ogromnym zyskom poprzednim umorzyc dawne długi i zobowiązania, o tyle widoki na przyszłość nie przedstawiają się korzystnie.

## KRONIKA GOSPODARCZA.

### Techniczne Towarzystwo Akcyjne w Warszawie.

Wychodząca w Moskwie „Gazeta Polska“ z dnia 2 stycznia r. b. zamieściła artykuł inż. Maryana Lutosławskiego, w którym autor komunikuje, iż grono poważnych przemysłowców polskich, zamieszkałych w Petersburgu, Moskwie, Zagłębiu Donieckim i w Kijowie zamierza założyć Towarzystwo Akcyjne, które ze względu na dziedzinę technologii chemicznej i mechanicznej ma się nazywać „Technicznym“.

Właściwe towarzystwo ma powstać w Warszawie po powrocie projektodawców do kraju.

Powyżej wspomniana grupa przemysłowców już obecnie przystępuje do założenia dwóch towarzystw akcyjnych: jedno z siedzibą w Moskwie, które zśrodkowuje pracę wykonawczą na terenie rosyjskim, drugie w Ameryce, które będzie zbierało i skieruje do Polski wszystko to, czem Ameryka do rozwoju naszego przemysłu, a za naszym pośrednictwem i

przemysłu rosyjskiego będzie mogła się przyczynić. Zadanie towarzystwa będzie polegać na: 1) uzyskaniu i wykonywaniu zamówień na budowę i całkowite lub częściowe urządzenie zakładów przemysłowych różnych specjalności w zakresie technologii, oraz wznosić budynki fabryczne; 2) wykonywaniu robót w dziedzinie górnictwa, komunikacji i innych zastosowań wiedzy technicznej; 3) dostarczaniu różnych urządzeń, maszyn, materiałów; 4) dawaniu inicjatywy do powstawania nowych przedsięwzięć przemysłowych.

Organizatorzy rozebrali pośród siebie część akcji, pozostawiając resztę do dyspozycji osób interesujących się tym projektem, gdyż pragną skupić przy nim specjalistów różnych dziedzin technologii.

### Nowe Towarzystwa ubezpieczeń w Królestwie Polskiem.

(z c) Z końcem stycznia zatwierdzono w Warszawie statut polskiego Towarzystwa ubezpieczeń „Patria“. Jako założyciele Towarzystwa podpisane są następujące osoby i firmy: Bank zachodni Tow. akc. w Warszawie, dom handlowy „Brun i Syn“ w Warszawie, profesor Uniw. warszawskiego Samuel Dickstein, burmistrz m. Warszawy inż. Piotr Drzewiecki, Tow. akc. Ludwik Geyer w Łodzi, Jan Hoser w Warszawie, dom bankowy „Natanson i synowie“ w Warszawie, dom bankowy „Adam Piedzicki“ w Warszawie, adwokat Bolesław Rotwand w Warszawie, Tow. akc. Karol Scheibler w Łodzi, przemysłowiec Antoni Stamirowski w Łodzi.

Równocześnie zatwierdził gen.-gubernator warszawski statut Towarzystwa ubezpieczeń „Polonia“. Założycielami Towarzystwa są: Władysław Kiślanski, przewodniczący Komitetu muzeum dla przemysłu i rolnictwa, Henryk Grohmann przemysłowiec, prezes zarządu Tow. akc. L. Grohmann w Łodzi, Bogdan Broniewski, właściciel cukrowni, Antoni Gintowt, dyrektor banku, Edward Heimann, właściciel fabryki, Wilhelm Hordliczka, przemysłowiec, Władysław Braunstein, dyrektor cukrowni, Stanisław Pfeiffer, prezydent Banku przemysłowego.

Oba Towarzystwa przyjmują ubezpieczenia majątku ruchomego i nieruchomego od pożaru i to nie tylko od szkód spowodowanych samym ogniem, lecz także i przy gaszeniu ognia, tudzież ratowaniu dobytku, w razie gdy zostanie dowiedzionem, że zachodziła konieczność ratowania dobytku, dalej ubezpieczenia okrętów, frachtów, przedmiotów transportowanych ładem i wodą, oraz środków transportowych i wszelkich przedmiotów, które przy przewozie mogą być zniszczone, uszkodzone lub zgubione.

### Przesyłki jedwabiu i haftów do Królestwa.

Dla przesyłek towarów jedwabnych i haftów z Niemiec do Polski, Belgii i Luksemburga należy mieć pozwolenie na przewóz, oraz na przywóz do danych obszarów. Podania o pozwolenie na przewóz należy wnosić do komisarza rządowego dla polewień na przywóz i wywóz w Berlinie podczas gdy o pozwolenie na przywóz należy prosić urząd importowy przy gen.-gubernatorstwie odnośnego kraju. Pozwolenie na przewóz i przywóz udziela Urząd niemiecki w możliwie najmniejszej ilości. Dla towarów znajdujących się na składzie w niemieckim obszarze celnym nie potrzeba polewień na przewóz, tylko na wywóz, które to polewienia wydawać ma komisarz rządowy polewień na wywóz i przywóz w Berlinie.

## ZE ŚWIATA

### Rosyjski handel zagraniczny.

Nie posiadamy danych odnoszących się do handlu zagranicznego w Rosji w ostatnich miesiącach. Jednakże już cyfry z pierwszej połowy roku 1917 wykazują nadzwyczajne pogorszenie rosyjskiego bilansu handlowego. Wartość eksportu wynosiła w pierwszej połowie r. 1915: 97.2 miliony rubli, w r. 1916 168 mil. rubli, w r. 1917 zaś 11.7 milionów. Odpowiednie cyfry dla importu wynoszą 184.0, 511.8, 853.4 milionów rubli, a passiwum bilansu handlowego wynosi 89.8, 343.0, 742.2 milionów rubli.

### Francuski przemysł chemiczny w czasie wojny.

W czasie ostatnich lat — czytamy w jednym z pism warszawskich — przed wojną przemysł chemiczny rozwinął się znacznie. W roku 1909 import Francji przetworów chemicznych był o wiele większy od eksportu. W roku 1910 import z 131 mil. fr. wzrósł do 153 mil. fr., ale równocześnie wartość eksportu wzrosła na 147 mil. fr.

Francuskiemu przemysłowi chemicznemu brak było przedewszystkiem produktów, otrzymywanych ze smoły pogazowej, jak barwników i towarów aptekarskich, soli potasowych, saletry, kwasu siarczanego, kwasu chlornego i bromu. Francja mogła zawsze eksportować glicerynę, garbniki, superfosfaty i sole sodowe. Z chwilą wybuchu wojny we Francji dawał się odczuć brak benzolu, fenolu, kwasu siarczanego i solnego.

W jesieni 1914 roku powstało towarzystwo „Societe des Produits Chimiques du Rhone“; towarzy-

stwo to założywszy fabrykę fenolu, zdołało już w lipcu następnego roku dostarczyć wielkiej ilości tego przetworu koniecznego do wyrobu kwasu pikrynowego.

W czasie wojny rozwinęła się nadzwyczaj produkcja kwasu siarczanego. Zapotrzebowanie kwasu siarczanego we Francji wynosiło przed wojną 5,000 ton miesięcznie; obecnie miesięczna produkcja wynosi 90,000 ton. Należy się spodziewać, że produkcja kwasu siarczanego stale będzie wzrastać, ale fabryki, wyrabiające ten kwas, znajdują się w krytycznym położeniu, gdy skończy się zapotrzebowanie wojenne kwasu siarczanego. Przed wojną nie wytwarzano we Francji płynnego chloru, całe zapotrzebowanie pokrywano importem z Niemiec. W styczniu i w lutym 1915 roku poczęto zakładać fabryki chloru, które dopiero w maju tegoż roku mogły dostarczyć niewielkich ilości płynnego chloru. Francja produkuje obecnie brom w ilości wystarczającej na własne zapotrzebowanie i na eksport. Daje się jeszcze odczuwać brak soli potasowych, które przed wojną importowano z Niemiec. Również pokrycie zapotrzebowania saletry połączone jest z wielkimi trudnościami. Obecnie Francja importuje miesięcznie 45,000 ton saletry, gdy przed wojną dowóz chilijskiej saletry nie przekraczał 320,000 ton. Znajdują się we Francji dwie fabryki, wytwarzające kwas azotowy z powietrza, ale ta gałąź przemysłu chemicznego jest jeszcze bardzo słabo rozwinięta, co spowodowane jest niewykorzystaniem sił wodnych, znajdujących się w kraju.

Wojna swoimi czynnikami wpłynęła również we Francji na uniezależnienie się od zagranicznego dowozu, jak to mamy przykład na francuskim przemyśle chemicznym.

## Z PISMIENICTWA.

### Dr. Benis. Przemysł galicyjski a Austria, nakładem Czasu w Krakowie r. 1917.

W wymienionej pracy maluje w krótkości autor smutny stan naszego przemysłu i jego przyczyny. Galicya, jak wiemy, po rozbiórce Polski dostawszy się pod panowanie Austrii weszła także w skład jej organizmu gospodarczego. To zadecydowało o przyszłości Galicyi wzupełności. Z biegiem czasu szybko rozwijający się przemysł i handel krajów Monarchii opanował bezwzględnie nasz rynek i nie dopuścił do rozwoju rodzimego przemysłu. Dr. Benis wykazuje trzy potężne czynniki, które są przyczyną gospodarczego zacołania Galicyi. Są to kartele, banki i administracja państwowa. Wielki przemysł zachodnio-austriacki posiada liczne kartele mające za zadanie regulowanie produkcji, cen i warunków sprzedaży. Ze względu na ograniczony eksport wielki przemysł austriacki wciśnięty między potężny przemysł niemiecki i odporność Węgiei w poszukiwaniu wewnętrznych rynków zbytu przy całą forszą na Galicyę, wszelkimi siłami utrudniając powstanie i rozwój swojskiego przemysłu. Skutkiem tego 8-milionowa ludność Galicyi jest skazana na zaopatrywanie się w obce towary i na stałą sezonową emigrację z kraju. Drugą przyczyną niedorozwoju przemysłu galicyjskiego jest brak kapitałów w kraju potrzebnych dla uruchomienia różnych przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych. Banki wiedeńskie i praskie zaś związane z kartelami nie mają żadnego interesu finansowania naszych przedsiębiorstw. Wskutek tego ciężki nasz przemysł metalurgiczny, górniczy i chemiczny popadł w zupełną zależność od kapitałów niemieckich, francuskich i angielskich ze szkodą dla kraju i państwa. Do tych dwóch potężnych czynników dołącza się trzeci decydujący a mianowicie administracja państwowa, która wobec naszego gospodarczych i kulturalnych interesów zachowuje się obojętnie a nawet wrogo. Polityka rządu centralnego uzależniona w Austrii zawsze od wpływów najsilniejszego stronnictwa idzie tylko na rękę wielkiemu przemysłowi krajów zachodnich państwa. Dobro i interesa nasze nie istnieją dla centralnego rządu. Okazuje się to na każdym kroku tak przy zawieraniu traktatów celnych i handlowych jak też przy wykonywaniu codziennych spraw przemysłowych. Dr. Benis podaje kilka charakterystycznych przykładów. Przy ostatnim n. p. traktacie handlowym z Niemcami rząd austriacki zgodził się na cło niemieckie na okrągłaki w kwocie 12 mk. i na cło na deski w kwocie 72 mk. Za stu kg okrągłaków można wyrobić 60 kg desek. Cło 12 mk na okrągłaki powinno odpowiadać cło 20 mk na deski a nie 72 mk. Skutek tego jest taki, iż Galicya musi wywozić do Niemiec okrągłaki a nie może u siebie wyrabiać desek, tymczasem na Górnym Śląsku rozwinął się wspaniale przemysł tartaczny, który przynosi Niemcom olbrzymie korzyści. Podobnych przykładów zabijających nasz przemysł jest bez liku jak n. p. znane zaprzaczenie przed wojną budowy kanałów w Galicyi. Praca Dr. Benisa, jak widzimy, zawiera krótki wprawdzie ale bardzo cenne uwagi z tak ważnej dla nas dziedziny życia — naszego przemysłu. Jako krótki, treściwy szkic ilustrujący dosadnie smutne gospodarstwo położenie naszego kraju zasługuje ona na szerokie zainteresowanie. Z. D-ski.